

The Headhunters, Droga 66

Wieczß r, knajpa, kilka kufli piwa, aß poczujße jestem wstawioß
Wtedy wsiadam w auto, odpalam silnik, ruszam przed siebie, pßdzß jak szalß
Jeden zakrßt a potem drugi, wpadam w rßw i rozbijam gßowß
Auto na szczßcie ma sißcaßkiem dobrze, wiß2
Prowadzß tylko, kiedy jestem pijany, a w gßoßnikach gra ostra muß
Prowadzß tylko w nißwoßci stßnie, przy rock'n'roll'u droga szß
Kochanie proszß nie martw siß, na rßce losu skßadam
Bo obok mnie siedzi anioß ßmierci, on mnie namawia bym tak szybko pß
Ostatni zakrßt, potem dßuga prosta, rozpßdzß auto jak
Proszß kochanie nie bßdß na mnie wßciekß